LOKALNIE

PAKT MIGRACYJNY. MIAŁO BYĆ DOBRZE, WYSZŁO JAK ZWYKLE

Szymon Bogucki · 20 listopada 2025

Przed wyborami Koalicja Obywatelska obiecywała, że Polska zostanie całkowicie wyłączona z paktu.



Europejski pakt migracyjny miał uporządkować chaos procedur, wzmocnić granice i wprowadzić mechanizm solidarności między państwami UE. W praktyce okazało się jednak, że chodzi głównie o rozbudowany aparat biurokratyczny, który organizuje proces przyjmowania migrantów, zamiast powstrzymywać ich napływ. Obecnie rządząca partia w kampanii wyborczej obiecywała, że Polska zostanie całkowicie wyłączona z paktu, a tymczasem jedynym krokiem w tym kierunku okazała się możliwość złożenia formalnego wniosku do Komisji Europejskiej – bez pewności, że przyniesie jakikolwiek skutek. Solidarność staje się obowiązkiem, a polityczna deklaracja „pełnej suwerenności" wobec pakietu migracyjnego zmienia się w nadzieję na tymczasowe ulgi, podczas gdy faktyczny ciężar pozostaje wciąż na polskich granicach.

Wniosek polskiego rządu

W przeddzień wyborów partia obecnie rządząca obiecywała, że Polska zostanie całkowicie zwolniona z obowiązków wynikających z paktu migracyjnego.

> Deklaracje te brzmiały jednoznacznie: żadnych relokacji, żadnych opłat, pełna niezależność w podejmowaniu decyzji dotyczących przyjmowania migrantów. Teraz okazuje się, że realia są znacznie bardziej skomplikowane.

Złożony do Komisji Europejskiej wniosek o pełne zwolnienie z mechanizmu solidarności jest jedynie formalnym żądaniem, które może, ale nie musi zostać zaakceptowane. Bruksela podkreśla, że nie istnieje automatyczne prawo do stałego wyłączenia, a decyzja wymaga zgody większości kwalifikowanej Rady UE. Nawet jeśli wniosek zostanie przyjęty, zwolnienie może dotyczyć tylko jednego roku, co w praktyce oznacza jedynie tymczasową ulgę, a nie trwałe uwolnienie od obowiązków.

W tym kontekście kampanijne zapewnienia rządu jawią się jako przesadne uproszczenie rzeczywistości. Sformułowania o „pełnym zwolnieniu" wobec pakietu migracyjnego bardziej służą budowaniu wizerunku politycznego niż odzwierciedlają faktyczne możliwości Polski w ramach UE. Mechanizm solidarności pozostaje wciąż wiążący, a wszelkie próby jego obchodzenia niosą ryzyko procedur naruszeniowych i konfliktów z instytucjami europejskimi. Rząd kreuje więc wrażenie sukcesu, podczas gdy w praktyce stoi przed skomplikowaną procedurą, której efekt jest niepewny i krótkotrwały.

Czym jest pakt migracyjny?

Europejskie regulacje migracyjne od lat były łatane kolejnymi dyrektywami i rozporządzeniami, ale nigdy nie stworzyły spójnego systemu. Państwa południa Unii od dawna skarżyły się, że pozostają same z problemem napływu migrantów, podczas gdy państwa Europy Środkowej i Północnej podkreślały, że ponoszą skutki kryzysu, którego nie wywołały. Pakt migracyjny miał to zmienić — uporządkować procedury, wzmocnić kontrolę granic i zapewnić, że „Europa przemówi jednym głosem". Gdy jednak przyjrzeć się nowym regulacjom, zamiast przełomu – mamy rozbudowaną machinę administracyjną, która głównie opisuje, jak obsługiwać napływ migrantów, a nie jak go ograniczyć. Centralnym elementem jest rozporządzenie **AMMR (ang. Asylum and Migration Management Regulation – rozporządzenie o zarządzaniu migracją i azylem)**, które zastępuje w dużej mierze system dubliński. Zasada państwa pierwszego wjazdu wciąż obowiązuje, ale pojawiają się wyjątki, np. powiązania rodzinne czy edukacyjne.

> Nowością jest obowiązkowy mechanizm solidarności — każde państwo członkowskie musi przyczynić się do odciążenia granic, na przykład poprzez relokację migrantów, finansowe wpłaty lub wysłanie personelu i infrastruktury. Brzmi to jak wybór, ale w praktyce jest obowiązkiem, którego nie da się uniknąć.

Pozostałe przepisy – ujednolicone procedury graniczne, obowiązkowy „screening", zaostrzone kontrole biometryczne, rozbudowane mechanizmy raportowania – tworzą wrażenie kompleksowej reformy, ale w praktyce służą jedynie uporządkowaniu pracy urzędników. Pakt nie powstrzymuje napływu migrantów, nie wzmacnia realnie ochrony granic, nie przenosi kontroli poza Europę – jedynie kataloguje osoby, które już dotarły. Największy paradoks tkwi w tym, że mechanizm solidarności najbardziej obciąża państwa, które dotąd skutecznie chroniły swoje granice i nie doświadczały masowego napływu migrantów. Teraz

mają one płacić lub wysyłać wsparcie za nieskuteczność innych. Mechanizmy relokacji nie rozwiązują też problemu państw pierwszego kontaktu z migrantami – kraje południowej Europy wciąż pozostają na pierwszej linii i nie mają gwarancji odciążenia.

W efekcie całość przepisów pokazuje, że Europa nie próbuje zatrzymać fali migracyjnej, lecz ją uporządkować. Nie walczy z przyczynami kryzysu, nie wzmacnia skutecznych państw, nie tworzy spójnej strategii bezpieczeństwa.

> Pakt staje się symbolem braku odwagi do odpowiedzi na fundamentalne pytania: dlaczego migracja rośnie mimo miliardów wydawanych na współpracę z państwami pochodzenia, dlaczego nie istnieje realna kontrola zewnętrzna i dlaczego ciężar odpowiedzialności przenoszony jest na państwa, które dotąd sobie radziły. Pakt migracyjny nie rozwiązuje kryzysu – jedynie go formalizuje.

Podsumowanie

Nikt, kto śledzi europejską politykę migracyjną, nie wierzył, że pakt migracyjny rozwiąże wszystkie problemy związane z masową migracją. Mniej spodziewano się jednak, że jego głównym efektem będzie obciążanie państw, które do tej pory skutecznie chroniły swoje granice, za nieskuteczność innych.

Trzeba zadać sobie fundamentalne pytanie: jaki rzeczywiście problem rozwiązuje ten pakt? Czy nowe regulacje sprawią, że UE w końcu zacznie prowadzić spójną, racjonalną politykę migracyjną? Już dziś wiadomo, że nie – zamiast konkretnych rozwiązań, otrzymujemy kolejne źródło sporów i kości niezgody między państwami członkowskimi. Mechanizm solidarności, który narzuca obowiązki państwom lepiej chroniącym granice, nijak ma się do idei subsydiarności w UE, według której decyzje powinny być podejmowane możliwie najbliżej obywateli, a nie z góry narzucane przez Brukselę.

Nagranie: https://www.youtube.com/watch?v=J0mkVk7UdeA

Oryginał: https://nlad-kopia1113.instawp.site/pakt-migracyjny-mialo-byc-dobrze-wyszlo-jak-zwykle/

WSPÓŁTWÓRZ NOWY ŁAD

Za Nowym Ładem stoją czytelnicy, którzy dorzucają się do jego istnienia. Dołącz do nich — jednorazowo, w kwocie, która Ci odpowiada.

DOŁĄCZAM

wspieram.nlad.pl

Zeskanuj, aby wesprzeć